

Kurjer Czesłochowski

BIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-LITERACKI

PRENUMERATA, WYNOSI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 160 mk., z odnoszeniem 1 z przesyłką pocztową 180 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Tee graficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEN

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek
druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 8 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

— 1 — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Bankructwo programu.

Częstochowa, dn. 1. 9. 21.

(p.) Będący wyrazem programu Belwederu „Naród“, sławny z tego, że miał czytelników jedynie wówczas, gdy za pieniądze skarbowe był rozdawany wśród żołnierzy na froncie, „z powodu trudności technicznych został zawieszony“. Jest to już druga w krótkim czasie wyśpiewana piosenka, gdyż „Naród“ ukazywał się dwa razy dziennie, później „z powodu trudności technicznych“ tylko raz dziennie, a obecnie nie ukazuje się już wcale.

Zamknięcie organu Belwederu jest faktem w naszym życiu politycznym bardzo znamionym. Zawieszenie „Narodu“ świadczy, iż program „budowania Polski“ we dług metod, jakie wskazywała narodowi grupa osób, skupionych wokół J. Piłsudskiego, nie tylko bankrutuje, ale, stwierdzić to nawet można z całą stanowczością, już zbankrutował. Program ten nie był programem milionowych rzesz narodu. Jego każdy punkt przynosił temu narodowi tylko niepowodzenia. Poczynając od utworzenia walezących u boku państw centralnych formacji wojskowych, idąc dalej poprzez tworzenie rządu Moraczewskiego, przy pominięciu wreszcie tyle reform, w istocie nie reformujących, ale deformujących nasze życie, a znaj-

dujących swe źródło w Belwederze, zlekka dotykając tylko programu federalistycznego itd. itd. zanotować należy, że ani jedno z tych przedsięwzięć nie znalazło szczęśliwego urzeczywistnienia. Wręcz przeciwnie! Każde z nich kończyło się mniejszą lub nieraz bardzo dużą klęską polityczną.

Naród polski nie jest w swej całości ani tak niepatryjotycznie usposobiony, ani też nie jest tak próżniaczy, ani tak niezdolny do stworzenia sobie własnego, silnego państwa, by jego wskrzeszony po latach niewoli byt państwowy mógł być taką karykaturą, jaką jest obecnie.

Nie można tworzyć programu życia narodu wbrew jego woli. Trzeba zajrzeć do serc, do umysłów, obejrzeć się w przeszłość historyczną, a drogę, którą iść winien naród do swego szczęścia, odnajdzie się łatwo.

Tę drogą, program polityczny, znaleźli już dawno przywódcy ruchu narodowego w Polsce. Rzucali im kamienie pod nogi ci właśnie, których program sromotnie, jak się okazało, zbankrutował. Jednak jest coś silniejszego w milionowych rzeszach, co w pewnych momentach występuje i chroni naród przed upadkiem. Jest zdrowy instynkt narodu i on zawsze zwycięża.

Gdzie ratunek?

Pod takim tytułem koło ekonomiczne przy Stow. techników w Warszawie wydało broszurę w sprawie finansowego położenia kraju. Dajemy poniżej z tej publikacji ciekawsze wyjątki. — (Red.)

Ogół narodu musi zdać sobie jasno sprawę z tego, w jaki sposób państwo może wyostać się z toni, w którą wtrąciły je wypłyki dziejowe, a jeszcze bardziej niedorzeczna polityka gospodarcza. Inaczej nie będzie naprawy Rzeczypospolitej, bo doświadczenie uczy, że tylko na cisk opinii publicznej może sklonić rząd i sejm do zejścia z mylnej drogi, którą kroczyliśmy.

Przedewszystkiem trzeba zrozumieć tę prostą prawdę, że droga dobra, droga prowadząca istotnie do udrowienia finansów państwowych, nie idzie przez ruinę gospodarczą ludności, że nie wolno odbierać kraju celem napełnienia skarbu. Cała dziedzina finansów państwowych, nie

wylączając waluty, to tylko środek, a celem jest dobrobyt kraju, i byłoby niedorzecznością poświęcić cel dla środka. Zresztą dostatek ludności jest i będzie zawsze głównym, a nawet jedynym źródłem, zasilaającym skarb, i marnowanie tego źródła koniec końców sprawdzi suchość skarbu, gdyby nawet na razie można stąd było zaczerpnąć środki do przezwyciężenia trudności chwili.

W imię tej oczywistej zasady musimy bezwzględnie potępić wszelkie ograniczenia, którymi rząd niechętnie utrudnia gospodarkę przemysłowcom, kupcom, rolnikom i wogóle całej ludności dla ratowania waluty. Zresztą gorzkie doświadczenie powinno już być przekonaniem każdego, komu przesąd lub tandetna doktryna nie zamęcają w głowie, że te wszelkie środki policyjne nie a nie nie pomagają. Kto pragnie za pomocą zakazów i represji podnieść walutę, ten postępuje, jak ów

despota wschodni, który uderzeniami biczów chciał uspokoić wzburzone fale mor skie.

W imię tej samej zasady trzeba potępić projekt pożyczki przymusowej, którą tyłu ludzi uważa za jedyną deskę ratunku. Samo pojęcie pożyczki przymusowej jest tak m samym absurdem logicznym i ekonomicznym, jak np. przymusowa miłość. Wyraz pożyczka jest tu użyty niewłaściwie jeszcze i z tego powodu, że nikt nie myśli na serio o zwrocie sum pożyczonych. Jest rzeczą znamioną że głównymi promotorami tej pożyczki są ci sami ludzie, którzy tak głośno przeprowadzili wywłaszczenie wierzycieli hipotecznych na rzecz właścicieli nieruchomości. Czyż w ich sumieniach więcej względów znajdują przymusowi wierzyciele państwowi? Uczciwiej byłoby mówić o kontrybucji lub daninie.

Następstwa gospodarcze tej dziwnej pożyczki będą opłakane. Zada ona dotkliwy cios gospodarstwu narodowemu, które i bez tego ledwo trzyma się na nogach, i do rzeczy podkopie poczucie bezpieczeństwa oraz wiarę w trwałość stosunków ekonomicznych, bez której zamiera działalność gospodarcza. Przy tym wszystkim pożyczka ta wcale nie wyciągnie wozu naszych finansów z tego błota, w którym ugrzął tak głęboko. Będzie to paljatyw i to bardzo słaby.

Trzeba najprzód skończyć z fabrykacją pieniędzy papierowych, albo raczej z fałszowaniem pieniędzy. To jest przekięte źródło, które zatrąwa życie społeczeństwa polskiego, rujnuje nas materialnie i moralnie. Dzięki niemu rozpienia się bezprzykładna biurokracja wraz z nieodłączną towarzyszą korupcją urzędników, z niego czerpie spki niedorzeczny etatyam, ciążący nad krajem jak zmora, jak jarzmo obcej niewoli, w nim tkwi główna przyczyna tego gorzkiego rozczarowania i niezadowolenia, które na kształt gangreny toczy słaby jeszcze organizm państwa i kryje w sobie nieobliczalne niebezpieczeństwa. Podczas wielkiej rewolucji mawiano we Francji, że niezbędnym dopełnieniem prasy banknotowej musi być gilotyina.

W sprawach podatkowych powinien decydować zimny rachunek, a nie uczucie. Rząd powinien zapatrywać się na kraj tak, jak dobry gospodarz na majątek rolny. Wie on, że wolno mu wyciągać z majątku pewien określony dochód, ale nie ponad to. Wprawdzie mógłby on w danym roku powiększyć znacznie dochód wyśławiając ziemię, sprzedając inwentarz lub wyrabując las, ale byłaby to gospodarka rabunkowa; obniżyłaby ona wartość majątku i odbiłaby się fatalnie na planach lat następnych. Podobnie się dzieje w gospodarce krajowej. Kraj może dostarczyć pewnej sumy środków bez uszczerbku dla swego rozwoju, ale istnieje tu pewna granica. Jeżeli rząd przekroczył tę granicę, jeżeli wyciąga więcej, to prowadzi gospodarce rabunkową. Odbije się to ujemnie na dobrobytku ludności, a następnie i na dochodach skarbu. Historia zna nie jeden przykład uloty państwa

jako następstwo przeciągnięcia struny po datkowej.

Dlatego też trzeba wprowadzić dnie oszczędności. Państwo musi wyrzec się tych liczących funkcji gospodarczych, które lekkomyślnie wzięło na siebie, a którym jak uczy gorzkie doświadczenie, sprostać nie może, musi pogodzić się z myślą, że nie jest jego zadaniem uszczęśliwienie całego świata, musi ustać ta skandaliczna rozrzutność, którą zadziwiamy Europę, a nadewszystko trzeba pokasować nieprzełączone zbyteczne urzędy. Trzeba je skasować nie tylko ze względów oszczędnościowych, ale i dlatego, i o to jest względnie jeszcze ważniejszy, że przeszkadzają ludziom pracować, że władzą nas do nędzy i zepsucia.

Wiadomości polityczne.

Monitor i Amtsblatt.

Urządowy „Monitor Polski“ z dnia 29-go sierpnia b. r. ogłosił na stronie 2-iej w dziale Ruchu Służbowego:

„Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 22-go sierpnia r. b. mianował prof. Józefa Wierusz-Kowalskiego Poolem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej przy Rządzie Królewsko Holenderskim“.

Miesiąc temu, dnia 29-go lipca b. r., pismo nasze wydożyło na jaw inne ogłoszenie urzędowego datennika, mianowicie „Amtsblatt der Kaiserlich Deutschen Behörden in Warschau“ z dnia 13-go lutego 1918, Nr. 181, w dziale ogłoszeń urzędowych I. 2587 o zgubionych dokumentach urzędniczych:

„Nummer K. 686, Datum 30. 9. 17., von Kowalski, Professor, Dr. Berater b. Verw. Chef. Warschau — v. Kowalski, prof. dr. doradca przy Siofte Administracji w Warszawie“.

Już wówczas, przed miesiącem, po ogłoszeniu tego dokumentu z urzędowego pisma niemieckiej okupacji, uważano, że dla doradcy-konfidenta Beselera w polskiej służbie dyplomatycznej niema miejsca.

P. Skirmuntt i p. Witos mają widocznie w tych sprawach inne pojęcia.

Zestawienie mianowania w polskim „Monitorze“ z dn. 29-go sierpnia 1921 z ponurą zmianą w niemieckim „Amtsblatt“ z dnia 13-go lutego 1918 jest istotnie przerażające.

Gdzież są granice?

Wojna irlandzko - angielska?

Parlament irlandzki odrzucił jednomyślnie wszystkie propozycje gabinetu Lloyd George'a. Uchwała ta wywołuje sytuację, że wszech miar groźną.

CUKRY i CZEKOLADKI

w wielkim wyborze

poleca

S. JAŚKIEWICZ

II-a Aleja № 33.

Odezwa Rady Ministrów.

(P. A. T.) Rada ministrów na posiedzeniu, odbytem w dniu wczorajszym uchwaliła ogłosić odezwę następującą:

Rząd, licząc się z ciężkimi położeniami pracowników państwowych, wywołanym wzrostem drożyzny, podwyższył bardzo wydatnie, kosztem wielu miliardów uposażenie funkcjonariuszów państwowych, między innymi uwzględnił prawie w całej pełni postulaty, wysunięte przez kolejarzy, wpłynął też na przedsiębiorstwa prywatne, by uwzględniły usadnioną żądania swoich pracowników.

Prócz tego rząd podjął kroki dla wstrzymania wzrostu drożyzny, w pierwszym rządzie zamykając granicę dla zapobieżenia wywozowi żywności poza granice państwa, co zaczyna już wydawać rezultaty.

Mimo to, już po zaspokojeniu żądań się pracowników państwowych, wybuchają lokalne strajki kolejowe z tajnymi komitetami strajkowymi i to w chwili, kiedy zbiera się rada Ligi narodów do rozpatrzenia sprawy Górnego Śląska, w chwili kiedy według autentycznych dokumentów bolszewicy proklamują skrytą i bezwzględną walkę z Polską.

Wskazuje to, iż jest to ruch, kierowany ukrytą ręką, nie mający podłoża ekonomicznego, ruch o celach przeciwności państwowej. Że tak jest, na to ma rząd także bezpośrednie, niezbitne dowody.

Rząd, który był wyrozumiały na rozgoryczenie, wywołane ciężkimi położeniami

ekonomicznym pracowników, nie będzie tolerował akcji, która godzi już w podwaliny i byt państwa i tolerować mu jej nie wolno. Rząd musi kategorycznie oświadczyć, iż wystąpi z całą energią i w interesie państwa zastosuje z całą bezwzględnością te środki, którymi rozporządza z mocy ustaw.

Pierwsze zarządzenia zostały już wydane.

Porzucający samowolnie pracę funkcjonariusze będą uważani przez to samo za zwolnionych i tracą nabytą dotychczasową prawo do dodatku za wysługę lat i do emerytury, nawet gdyby w przyszłości zostali ewentualnie przyjęci do służby państwowej.

Wszelkie akty terroru wobec tych, którzy chcą pracować będą odpięane przy użyciu siły.

Winni organizowania akcji wroglej państwu będą ścigani z całą surowością prawa.

Rząd jest przekonany, iż w działaniach swych w kierunku utrzymania porządku w państwie znajdzie poparcie ogółu społeczeństwa, znajdzie poparcie także u większości kolejarzy, którzy w ciężkich dniach złożyli już dowód, iż potrafią stać silnie na gruncie państwowym.

Rada Ministrów.

Warszawa, 30 sierpnia 1921 r.

Królewskie meble polskie w mieszkaniu Trockiego.

WARSZAWA. „Kurjer Poranny“ donosi, że polska komisja, przeprowadzająca sprawę zwrotu majątku polskiego, znajdującego się w Rosji, stanęła w Moskwie wobec coraz silniej piętrzących się trudności. Część dzwoniów, pochodzących z ko-

ściół wileńskich, odstąpiły sowieci Litwie kowieńskiej. Meble z pałaców królewskich w Warszawie wywieziono częściowo w niewiadomym kierunku, częściowo zaś umeblowano nimi mieszkanie Trockiego.

Różne nowiny.

— Prof. Ignacy Halpern z Warszawy przysłał do Akademii Nauk w Berlinie pracę o „Alembertcie. Pracy tej poświęcono specjalne posiedzenie.

— Jugosławia zniósła zakaz obrotu walutą zagraniczną.

— W poniedziałek zostanie podpisany przez ministra spraw zagranicznych hr. Barffy i wysokiego komisarsza Gdansk-Smitha odrębny pokój między Stanami

Zjednoczonymi a Węgrami.

— „Petit Parisien“ donosi z Belfastu, że przyszło tam do nowych rozruchów w czasie których zginęło 2 osoby, a 7 było rannych.

— „New York Herald“ donosi, że w zachodniej Wirginji przyszło do starć między górnikami i wojskami, które cofały się po półgodzinnej walce.

— „Le Matin“ donosi z Berlina, że rząd niemiecki zamierza wydać z granic państwa Hohenzolernów, oraz generałów

SELMA LAGERLOF.

99)

Dziwy Antychrysta.

Przestraszyła się bowiem, usłyszawszy, że obraz przedstawia Antychrysta. Ayla zaś poprost przerazona, gdy zakonnik dowiódł, jak na dłoni, że ludzie z Diamante uganiają się tylko za światowymi rzeczami. Nie miała teraz odwagi nie przedsięwziąć.

Ale gdy usłyszała z ust mnicha, że ona i wszyscy w Diamante są w mocy Antychrysta — zaczęła się buntować.

— Nie, nie — mówiła do siebie — tak być nie może. Czyż miałabym wierzyć, że zła moc panowała nademną przez lat tyle?

Na myśl tę w głowie jej się maciło! Rozum usiłował walczyć przeciw temu osądzeniu.

Wtedy wiara w rzeczy nadprzyrodzone pękła w jej sercu, naksztalt przeciągniętej struny. Nie mogła już porządnie zastanawiać się nad sobą.

Myśl z błyskawiczną szybkością przenikała wszystko, co w niej wydawała się jej niezrozumiałem w rzeczach nadnaturalnych. Zaczęła krytykować rzeczy niepojęte.

— Czyż jest — pytała — udowodniony cud jaki? I odpowiadała sobie samej nieszczęśliwa:

— Wszystko jest tylko przypadkiem.

Było tak, jak gdyby rozwijała jak splotany kłębek. Od tego, co sama przeżyła — przeszła w myśl do cudów innych czasów. Wszystko było przypadkiem, oddziaływaniem na wrażliwe dusze! Niejedno zaś może zmyśleniem poetów!

Mnich rzucił dalej pioruny gniewu na lud. Donna Micaela starała się waluciwac w te piorunowe słowa, aby pozbyć się własnych myśli. Ale zdawało się

zblakanej, że wszystko, co mówi ten starzec, jest szaleństwem i kłamstwem.

Czuła że zbudziła się w niej myśl niepodległa! Obejrzała się Gaetnem. I on był tam, stał na schodach kościelnych, tuż blisko młucha. Oczy jego spoczywały na donnie Micaeli. Tak jasno i pewnie, jak gdyby mu powiedziała, wiedział doskonale, co w niej się działo. Nie wyglądał jednak na to, że jest zadowolony lub triumfujący. Natomiast miał minę, jak gdyby chciał O. Gondo zmusić do Milczenia, aby dla donny Micaeli ocalić odrobinę chociaż wiary.

Ale myśli donny Micaeli nie znały miary. Pędziły bezwzględnie naprzód i czyniły spustoszenia w duszy. Cały promienny świat nadziemski został w niej zniszczony, zdeptyany. Wmawiała w siebie, że o rzeczach nadnaturalnych nikt nie wie i wiedzieć nie może.

— Ale mimo to ja pragnę wierzyć w Boga — mówiła, rozpościerając ręce, jak gdyby w ten sposób chciała utrzymać to, co jest najwyższego.

— Wasze oczy, wy, ludzie z Diamante, są złe i dzikie — rzekł O. Gondo. — Bóg nie gości wśród was. Antychryst wypędził Boga z pośród was.

Oczy jej zaczęły znowu szukać Gaetana.

— Czy on da takiej biednej i wyczerpanej istocie możność życia? — myślała.

Wzrok jego pełen ufnosci spotkał się z jej wzrokiem. Wyczytał w tych pięknych, błagalnych oczach, że drżąca dusza biednej niewiasty pragnęła w nim znaleźć podporę.

Ona myślała o weselu, które podała za nim, gdziekolwiek się pokaże. Widziała, że tu radość wylynęła z nowej wiary w szczęśliwość świata. Czy ta wiara i radość będą jej udziałem?

Pełna niepokoju załamywała ręce. Czy zawsze będzie czuła się tak nieszczęśliwą, jak w tej chwili?

O. Gondo pochylił się nad płomieniem.

— Mówię wam raz jeszcze — zawołał — jeżeli choćby jeden wystąpi i powie, że wizerunek ten zba-

wił duszę jego — w takim razie nie spalę obrazu.

Donna Micaela uczuła odrazu pragnienie, aby obraz spalony nie został. Wiązały się z nim jej wspomnienia najpiękniejsze!

— Gandolfo, o! Gandolfo — szeptała, ujrzawszy go przy sobie.

— Co, donno Micaelo.

— Nie pozwól spalić obrazu, Gandolfo!

O. Gondo po raz drugi i trzeci powtórzył pytanie.

Nikt nie wystąpił, aby bronić obrazu.

O. Gondo trzymał obraz coraz bliżej ognia. Mimowoli pochylił się naprzód Gaetano! Uśmiech przebiegł po jego twarzy.

Donna Micaela zrozumiała, że Diamante przechodzi na jego stronę. Fanatyczna gorliwość mnicha uczyniła Gaetana panem położenia.

Przestraszona obejrzała się dokoła i wpatrywała się w twarz każdego. Czy to samo dzieje się w ich duszy? Przypuszczała, że tak.

— Ty Antychryście — mówił groźnie O. Gondo — patrz, nie miałeś myślać o swojej duszy dopóki tutaj ty byłeś! — Musisz być zniszczony!

Powiedziawszy te słowa O. Gondo położył na stosie obraz wyrzucony. Gondo fo przyskoczył do ognia obraz wyrwał z płomieni i zaczął szybko uciekać.

Wywiązała się plekielna gonitwa na stoku Monte Chiaro. Mary Gandolfo zdołał jednak ocalić obraz.

Większą drogą jechała duża, ciężka karetka. Gandolfo, który słyszał poza sobą kroki prześladowców — rzucił obraz do powozu. Potem pozwolił się schwytać. A gdy ujrzał, że pielgrzymi chcą pędzić za powozem — zawołał:

— Strzeżcie się, w karetce siedzi Angielka. Mogła jechać bezpiecznie, żaden bowiem Sycylijski nie odważy się napaść na Angielkę.

K O N I E C.

S. T. P. Z POLCZYŃSKICH SABINA WYRZYKOWSKA

Wdowa po ś. p. Władysławie, urzędniku Kolei W.-W.
Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach,
zmarła dnia 31 sierpnia r. b., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Dąbrowskiego (Szkoła) Nr. 22 do kościoła św. Zygmunta odbędzie się w piątek, dnia 2 września o godz. 9 i pół rano, a stamtąd po nabożeństwie żałobnym, o godz. 11 na nowy cmentarz katolicki na Kulach, o czym powiadamy przyjaciół i znajomych

Synowie i córka.

Ludendorffa, von der Goltza i von Verweksa.

— Według informacji przyjezdnych z Rosji sowieckiej, dekrety o wprowadzenia opłat za mieszkanie, elektryczność i telefony wywołały ogromne niezadowolenie wśród robotników i sowieckich pracowników.

Kronika.

Nowy rok szkolny.

W dn. 1 września rozpoczął się we wszystkich szkołach w Częstochowie nowy rok szkolny 1921—1922.

Aprovizacja urzędników, a ziemianstwo.

W Nr. 137 „Kurjera Częstochowskiego“ zamieściliśmy list prezesa sądu okr. p. M. Kokowskiego do Syndykatu Rolniczego w Częstochowie, który to list został przedrukowany z „Kurjera“ przez „Przegląd Ziemiański“ w Warszawie. W zakończeniu redakcja „Przegl. Ziem.“ dodaje, że Oddział Krasnostawski Zw. Ziemian wchodząc w nadzwyczajnie trudne położenie urzędników państwowych uchwalili sprzedaż na zaprowizowanie pięciuset rodzin urzędników w powiecie, dwadzieścia wagonów zboża chlebowego od większej własności po cenie 50 proc. niższej od notowanych cen przez giełdę zbożową a nadto postanowił zaaprovizować urzędników w warzywa i okopowiznę. O ile akcja ta znalazłaby naśladownictwo w całym kraju, byłby urzędników na prowincji byłby trochę znośniejszy.

A cóż w tej sprawie ziemianie pow. Częstochowskiego?

Walka z drożyzną.

Konieczność jaknajszybszego uregulowania pośrednictwa i nieuczciwej spekulacji.

Wydział prawny departamentu przemysłowego ministerstwa przemysłu i handlu opracowuje od dłuższego czasu projekt ustawy przemysłowo-handlowej.

Jest to trud ogromny i praca wielka, gdyż trzeba skoordynować przepisy prawne przemysłowo-handlowe we wszystkich dzielnicach polskich, wchodzących w skład państw trzech zaborców, gdzie obowiązywały różne pod tym względem normy i ustawy.

To też nie należy się spodziewać, aby ta ustawa mogła być w niedalekim czasie wniesiona pod obrady Sejmu ustawodawczego.

Tymczasem dzisiejsze anormalne stosunki handlowe w Polsce, pogorszone jeszcze okresem przejściowym z systemu reglamentacji do systemu handlu wolnego, wymagają już obecnie energicznej akcji ze strony czynników rządowych w celu ujęcia w jakieś określone normy prawne sposobu handlu i pośrednictwa.

Wszak społeczeństwo polskie obecnie musi wytrzymywać na swoim organizmie setki tysięcy pljawk społecznych, jakim są niepowołani i wojennej marki pośrednicy-spekulanci.

Właściwie ministerstwo przemysłu i handlu powinno już w tej chwili wydać jakąś prowizoryczną ustawę handlową, regulującą pośrednictwo, ukradającą niezadowolony paskarski sposób handlowania bez opłacania żadnych patentów.

Jest to szczególnie ważne do walki z jednym systemem handlu do drugiego.

Wycofanie banknotów.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przypomina, że banknoty I-ej emisji, (szare) 20-markowe z datą Warszawa 17 maja 1919 r. z wizerunkiem Kościuszki, 5-markowe z datą Warszawa 17 go maja 1919 r. z wizerunkiem Głowackiego, oraz 1-markowe z datą Warszawa 17 maja 1919 r. z wizerunkiem Orła Polskiego przyjmowane będą do zapłaty we wszystkich oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w urzędach i kasach skarbowych, kolejowych i pocztowych, jako też w kasach wszystkich instytucji państwowych tylko do 30 września r. b. Od 1 października ustaje obowiązek przyjmowania tych biletów przy zapłacie i będą one mogły być wymieniane w oddziałach P. K. K. P. na bilety II emisji tylko do dnia 31 grudnia r. b. Koszty ewent. przesyłek pocztowych biletów do wymiany ponosi klient. Z końcem roku bieżącego ustaje zupełnie obowiązek wymiany tych biletów.

Miód wolny od akcyzy.

Ogłoszono rozporządzenie rady ministrów, na mocy którego opodatkowanie miodu do picia na obszarze byłego zaboru rosyjskiego, uchyła się.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 go stycznia.

Z dniem tym tracą moc obowiązującą sprzeczne z rozporządzeniem tym wszelkiego rodzaju przepisy, dotyczące opodatkowania miodu na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Rzeczy, które trzeba u nas jeszcze tłumaczyć.

„Gazeta Warszawska” pisze: „W kraju ze słabo rozwiniętym czytelnictwem człowiek oświecony, kupujący dziennik, ponosi koszt swego w społeczeństwie uprzywilejowania. W Polsce dziennik nie będzie nigdy tani, dopóki ogół nie nauczy się czytać dzienników, ten oból, który, zyskawszy prawo udziału w życiu publicznym, jest obowiązany wiedzieć, co się w nim dzieje. Leży tedy w interesie tych wybranych, którzy dzisiaj czytają, aby rozszerzali zwyczaj czytania dzienników, propagując te, których pożytek uznają.”

Ileż w tych słowach jest racji. Oóż, kiedy u nas są one jeszcze przysłowiowym grochem, o ścianę rzuconym.

„Naród” przestał wychodzić.

We wczorajszym numerze „Narodu” czy tamy:

„Z powodu trudności technicznych zmuszeni jesteśmy zawiesić czasowo wydawnictwo „Narodu”. Dołożymy wszelkich starań, aby w czasie najbliższym wydawnictwo wznowić.”

Jak się dowiadujemy — przyczyną za wieszenia „Narodu” jest poprosiu brak gotówki.

„Naród”, organ socjalizującej inteligencji, był ślepym wielbicielem i bałwochwalcą Belwederu. W swoim czasie kierownik biura prasowego przy naczelniem dworku, p. Kaden Bandrowski, wspierał pismo to z funduszów rządowych, zakupując je masowo dla wojska. Sprawa się wykryła. Zajął się nią Sejm i prasa. Fundusze rządowe się urwały. Trzeba było iść o własnych siłach, opierając się na czytelników.

Najwidoczniej tych czytelników i sił zabrakło i „Naród” przestał wychodzić. Belweder stracił w „Narodzie” jedną z najgorliwszych podparć.

Kasztany kwitną.

W alejce, wiodącej na dworzec kolejowy, kasztan, który utracił wszystkie liście z powodu suszy, okrywa się znów zielenią i kwitnie.

Nielegalna sprzedaż biletów.

Na stacji Częstochowa policja sporządziła protokół na Władysława Górskiego, Filipa Finkelsztajna i Jochima Kopińskiego za nielegalną sprzedaż biletów kolejowych.

Podczas snu.

Romanowi Kurowskiemu podczas snu, około Jasnej Góry, niewiadomy sprawca skradł mk. 2.800 oraz dowody osobiste.

Kołtun—złodziejem.

Marji Waltfogiel, zam. przy Nowym Rynku nr. 11, skradła Dora Kołtun, zam. przy ul. Garnarskiej nr. 11, dwie chusteczki do ucha i 213 mk gotówki, a następnie K. dokonała kradzieży w mieszkaniu Salki Dymar, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 19.

Miljonowa kradzież.

W nocy 31-go ub. mies. niewiadomi sprawcy skradli za pomocą wylamania drzwi z zamkniętego sklepu H. Optmana Zysera, zam. w I Alei nr. 2, ubrania i towary na sumę 1.000 000 mk.

Pożary.

W zakładzie stolarzskim Huny Kolcho-rego, zam. przy ul. Senatorskiej nr. 7, wybuchł pożar, który przed przybyciem straży ogn. stłumiono.

Na strychu domu przy ul. Senatorskiej nr. 20, wybuchł pożar, który przed przybyciem straży ogniowej został stłumiony.

Napad bandytów.

Posterunek Policji Państw. w Kłobucku doniósł, że w dn. 30 ub. m. o godzinie 11 wiecz. na mieszkańca wsi Kulej, gm. Popów, Szmula Ickowicza, napadło dwóch bandytów, z których jeden był uzbrojony w krótki karabin i

zrabowali mu mk. 3,200 gotówki, ubranie męskie i bieliznę. Wartość zrabowanych towarów narazie nie została ustalona. Pościg za bandytami trwa.

Potajemna sprzedaż wódki.

W mieszkaniu Władysławy Pryka przy ul. Pięknej nr. 4, na Ostatnim Groszu wykryto potajemny wyszynk wódki.

Kradzieże.

Z mieszkania Natana Konleopolskiego zam. przy ul. Warszawskiej nr. 5, niewiadomi sprawcy skradli skórę wartości mk. 100.000.

Z otwartego mieszkania Eljasza Chorenstajosa, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 21, niewiadomi sprawcy skradli futro wartości mk. 50 000.

Ofiary

złożone w Redakcji „Kurjera Częstoch.”

Zamiast wienca na trumnę ś. p. Sabiny Wyrzykowskiej, składa rodzina Janowskich mk. 6 tysięcy na ochronkę Królowej Jadwigi (Szkoła 22).

Najświeższe wiadomości.

O ratunek dla państwa.

WARSZAWA, 31.8. (tel. wł.) Na dzisiejszej komisji budżetowej nie zjawili się premier Witos, mimo wezwania wystosowanego doń przez komisję. Urzędnik, który przybył z prezydium Rady ministrów wyjechał w sprawach państwowych do Krakowa. (Zapewne znów na wiec. Red.) Jest to wina rządu, gdyż nie nie czyni, aby sobie wyrobić posłów. Tu trzeba nowych ludzi, nowego Sejmu i nowego rządu, dlatego jest za wnioskiem dra Diamanda, aby Sejm najprędzej zalałwił czekające go zadania.

Posel Władysław Grabski nie widzi w wolnym handlu popierania drożyzny, tak jak dr. Diamand. Przeciwnie ceny zboża w porównaniu z przednowkiem są niższe. Mówca obstarze przy tem, aby daniiny państwowe opłacane w markach, według kursu zagranicznego.

Mówca zapytuje, dlaczego państwo ma się zrzcoc dochołu 90 miliardów z kolei, jakie powinna ona przynosić i dokładnie 17 miliardów z dochodów państwowych? Dlaczego portorja lotowe nie mają wynosić jeśli już nie 70 mk., to 30? Dlaczego towary monopolowe nie mają ustosunkowywać swej ceny według tej samej zasady? Także przez niskie ceny transportu, porta i t. p. obniża się wartość marki?

Przyszłość Polski nie leży w rozwoju przemysłu. Export jest możliwy tylko na Wschód, za walutę bezwartościową, podczas gdy za surowiec płacimy złotem. Przyszłość Polski leży w produkcji rolnej i jej przetworach.

Mówca jest zdania, że potrzeba pracy wszystkim — uczciwej i fachowej. Bierzcie za złe stonictwo rządzącym, że odrzucają pomoc.

W roku, który minął, położenie Polski było krytyczne i okazała się potrzeba powołania sił nowych.

Posel Wojdaliński twierdzi, że wisa obecnego rządu jest zbyt powolne i nie- dość udolne wykonywanie programu, brak namaszczenia w pracy, jakiegoby wymagalą chwila przeżywania.

Po przemówieniu pos. Saligowskiego (Zjedk. Mieszczafskie), który narzekał na wielką ilość ministerstw, Dymowskiego (Ch. D) i Majewskiego, ks. Czetwertyński (Zw. Lud.-Nar.) uważa przeciwnie, że w warunkach, w jakich się Polska znalazła, nie dojdzie się do sanacji stosunków w żywiołowym „pospolitem ruszeniu” wszystkich stronictw. Zrozumiałe to było w roku przeszłym gdy chodziło o zwalczenie wroga. Obecnie musi być stworzony taki plan gospodarczo-polityczny, aby na jego podstawie człowiek szanujący się mógł się podjąć współdziałania. Dotychczasowy stosunek rządu do zagadnień, które miał rozstrzygnąć, doprowadził wręcz do bolszewickiego stanu rzeczy. Sytuacja nasza nie ma analogji nigdzie w Europie, nawet w Serbji czy Bułgarji, więc muszą być jakieś wspólne przyczyny w Polsce i w Rosji; przyczyną tą jest polityka eksperymentów.

Ustawy są spisywane na kolanie, rząd

PARYŻ, 1. 9. (Tel. wł.) Coraz bardziej powtarzają się pogłoski, że rozstrzygnięcie będzie zbliżone do linii Sforzy.

Śmiały napad bandytów.

KUTNO 19 (Tel. wł.) Pomiedzy Kutnem a Gostyninem bandyci napadli na karetkę pocztową. Steroryzowawszy jadących, bandyci zrabowali znaczne sumy. Jedna z pasażerek p. Jezierska, żona aptekarza z Kuluszek została ciężko raniona. Zarządzono pościg, w którym wzięło udział 300 osób, lecz bez skutku.

Kto wywołuje strajki?

Robota komunistów.

LUBLIN 19 (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 7 wiecz. po wiecu kolejarzy, strajk został zlikwidowany w Lublinie, a jednocześnie przystapiono do pracy również w Dęblinie i Chelmie.

Strajkuje tylko Kowel. Zakończenie strajku należy przypisać temu, że zde-maskowano jego inicjatorów i kierowników. Jeden z nich wrócił z Rosji i był tam komunistom bolszewickim, gdy to przedstawiono na wiecu kolejarzy i napiętnowano, że strajk ma charakter komunistyczny, kolejarze postanowili powrócić do pracy i zażądali śledztwa.

Wykrycie biura szpiegowskiego w Szopienicach.

(Koresp. wł. „Kurjera Częst.”)

Policja w Szopienicach wpadła na trop dobrze zorganizowanej szajki szpiegowskiej, której gniazdo znajdowało się tuż na granicy polskiej w zakładzie dentystycznym w Szopienicach. Zakład dentystyczny miał tylko pokrywać szpiegowskie machinacje. Głównych kierowników szajki Ericha Slobodę i Roberta Pykę aresztowano. Śledztwo ustaliło, iż zadaniem ich w pierwszym rzędzie było wykradanie aktów byłych wojsk powstań-czych. Stwierdzono również, iż byli oni w ścisłym kontakcie z niem. biurem szpiegowskim w Katowicach. Charakterystyczną jest rzeczą, że Robert i Pyka pochodzą z rodziny polskiej, bracia jego są dobrymi patriotami i walczyli w szeregach powstańców. Erich Sloboda zeznał, że brał czynny udział w walkach przeciw powstańcom, ojciec jego, zamieszkały w Król. Hucie, strzelał z okna do powstańców.

Takimi i tem podobnymi placówkami Niemcy satrują atmosferę Górnego Śląska.

Odjazd posła.

WARSZAWA, 1. 9. (Tel. wł.) Posel polski w Moskwie p. Filipowicz, odjeżdża jutro do Moskwy.

Sprawa G. Śląska.

Rozstrzygnięcia prawne, a nie polityczne. — Linja Sforzy.

LONDYN, 1. 9. (Tel. wł.) Według doniesień dzienników rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów w sprawie G-Śląska będzie miało charakter wloznie prawny, a nie polityczny. Decyzja musi zapasć jednomyślnie, a gdyby do tego nie doszło, to sprawa będzie oddana sądowi międzynarodowemu.

ZAWIADOMIENIE.

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Kliencie, że dotychczasowy Zarządzający Sklepu p. A Okulicz opuścił zajmowane stanowisko, miejsce którego od 1 września obejmie p. R. Szmorliński.

Wskutek powyższej zmiany i związanego z tem spisu remamentów, sklep Spółki będzie kilka dni zamknięty

z poważaniem

„ELIBOR”
Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa
„Ł. J. BORKOWSKI”
Oddział w Częstochowie.

Teatr „ODEON”

Ostatni seans o godz. 9 i pół wiecz.

Program od poniedziałku 29 sierpnia do piątku 2go Września 1921 roku.

Ulubienica Publiczności,
genialna odtwórczyni
psychiki kobiety współczesnej **MIA MAY** w swej
najnowszej kreacji

„PRZEZ WIEŻAMI!”

Wielki współczesny dramat życiowy w 6-ciu aktach.
Akcja toczy się na tle przepięknych krajobrazów górskich.

Teatr „PARYSKI”

Fenomen sztuki kinematograficznej w 2-ch serjach

Wspaniały obraz amerykańskiej wytwórni „Uniwersal” Manufacturing Co” New York.

Dla młodzieży dozwolone.
Program od środy 31 Sierpnia do poniedziałku 5 września r. b. włącznie.

I SERJA TARCAN WSRÓD MAŁP

egzotyczny dramat w 7-iu wielkich aktach, osnuty na tle słynnego dzieła SIDNEY'A. W roli tytułowej Tarcana piękny EDDY LINCON, ulubieniec Amerykanek. Artysta ten łączy w sobie piękność Apolina, siłę Herkulesa i zwinność małpy. W obrazie tym oprócz pierwszorzędnych sił artystycznych Ameryki biorą udział plémiona murzyńskie południowej Afryki i podzwrotnikowe zwierzęta jako to: małpy, słoń, tanter, lwy, tygrysy, pantery, krokodyle, sępy, wąż-boa etc. W obrazie tym jest połączenie gry zwierząt i ludzi, ciekawe walki Tarcana z lwem i murzynem ludozercą. Rzecz się dzieje częściowo w Anglii i dziewiczych dżunglach Afryki.

Anonsi w następną zmianę programu debonstrowana będzie II serja p. t. **TARCAN ZWYCIĘZCA** i dokończenie.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY
skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakteriologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakteriologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Pannie od 12—1 w poł.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 6-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

Dr. Romuald Broniatowski

I Aleja № 8, powrócił

Choroby chirurgiczne i wewnętrzne.

Przyjmuje od godziny 10—12 i od 4—6 po poł.

Najnowsze żurnale mód

na sezon jesienny i zimowy 1921 | 22 oraz manekiny krawieckie już nadeszły do firmy

M. LANDAU, Kraków św. Krzyża 5.

Odsprzedawcom wysyłam na żądanie ofertę.

Najbardziej zniszczone instrumenty doprowadza do pierwotnego stanu
Rutynowany Korektor i Stroiciel fortepianów i pianin

J. WOJCIECHOWSKI

stroj, koreguje, skórkuje, nadaje ton mocny, lub łagodny. Wykonuje sumie nie wszelkie reparacje i poprawki na miejscu i w okolicy.
Adres: Rudniki Rędziny Fab. Chemiczna u pana Warzaka.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech spieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni p. t. „JULJA” ul. Kościuski 23 m. 11.

Dr. Józef KLUCZEWSKI

b. ordynator akuszeryjno ginekologicznej kliniki w Kazaniu powrócił na stałe

II aleja № 32 parter prawa oficyna. Choroby kobiece i wewnętrzne. Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

Lekarz-dentysta

Michał Frejnio

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

T. Fulmanówna

LEKARZ-DENTYSTA

powróciła

II Aleja Nr. 29. Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.

Pracownia parasolek i laszek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Nowy Polski magazyn bielizny

w wykwiutnym gatunku i galanterji pod firmą „TEOFILA” II Aleja Nr. 41.
3 piętro front.

Chrześcijańska pracownia

ubiorów męskich, okryć, kostumów damskich.
Najsolidniej wykonuje takowe na sezon jesienny i zimowy p-g najnowszej mody
Firma B. JASIŃSKI w Częstochowie ul. Dąbrowskiego L. 15 Ceny przystępne.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.
MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOSIKULE WŁODARSKIEGO ZŁADAC WSZEDZIE. TEL. 133-14.

Bronisław Muszyński

LEKARZ-DENTYSTA

wrócił

przyjmuje od g. 11 do 1 i od 4 do 6 ul. Panny Marji № 32. Telefon 143.

Pod firmą

„SPÓJNIA”

ul. Wieluńska Nr. 8, 1-sze piętro front została otwartą nowa sprzedaż różnych towarów podszewki płótna, barchany, etaminy, batysty, kretony, koldry, korty na ubrania męskie i t. p.

CENY KONKURENCYJNE
Popierajcie nowo powstałą firmę katolicką.

Skradziono papiery wojskowe na imię Innocentego Domańskiego, wystawiona przez P. K. U. w Kutnie.

Zgubiono papiery wojskowe na imię Antoniego Błaszczyka.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Izraela Hersza Mendlowicza.

Panienska do małego dziecka potrzebna. Bliższe szczegóły listownie w Wieluniu Ossowska.

Zgubiono kartę zwolnienia r. 1902 wydaną przez Kom. poborową w Wieluniu na imię Jana Zychla.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komp. Poborową w Wieluniu na imię Jana Mertę.

Do sprzedania domy, maśki, restauracje i salepy. Wiadomość Kowacki II Aleja Nr. 36.

Zgubiono paszport wydany przez gminę Skomlin na imię Szymona Smolnika.

Zgubiono paszport wydany przez gminę Skomlin na imię Ignacego Derkowskiego.

Zginął bilet wojskowy wydany przez Baon zapasowy 47 p. p. Strz. Kresowych w Stryju na imię Józefa Kuźnickego.